1346/80

WYDAWNICTWO „LIGI PRACY"

Nr. 70.

PIOTR DRZEWIECKI

ZANIEDBANE ŹRÓDŁA DOBROBYTU W POLSCE

ODCZYT
INAUGURACYJNY Z II CYKLU LIGI PRACY

1933/34
WARSZAWA

WYDAWNICTWO „LIGI PRACY".

Nr. 70.

PIOTR DRZEWIECKI.

ZANIEDBANE ŹRÓDŁA DOBROBYTU W POLSCE

ODCZYT
INAUGURACYJNY Z II CYKLU LIGI PRACY

1933/34
WARSZAWA

E 3 a 2 a 1

WYDANE
z funduszu im. Prof. Zygmunta Straszewicza
i
z funduszu im. Piotra Drzewieckiego, dla krzewienia idei gospodarczego rozwoju narodu i Państwa Polskiego.

513230
II

K-80/1348
20. 2. 21



Druk. W. Paszkowski Warszawa, Senatorska 17. Tel. 709-37

CZĘŚĆ I.

Różny stopień zagospodarowania.

CZĘŚĆ II.

Czynniki poprawy.

CZĘŚĆ III.

Podniesienie wydajności pracy.

WYCIĄG ZE STATUTU TOWARZYSTWA
LIGA PRACY

(WARSZAWA, CZACKIEGO 5, TEL. 235-44).

Towarzystwo pod nazwą „LIGA PRACY“ ma na celu:

a) szerzenie świadomości, że celowa i wydajna praca obywateli jest podstawą ogólnej pomyślności narodu;

b) wzmożenie w społeczeństwie wydajności pracy i popieranie prawidłowej jej organizacji, jako podstawy dobra ogólnego.

UWAGA: Towarzystwo nie ma na celu obrony interesów jakiejkolwiek grupy społecznej, gdyż zadaniem jego jest szerzenie we wszystkich warstwach społecznych zamiłowania do pracy, jako koniecznej podstawy bytu i pomyślnego rozwoju narodu.

C Z Ę Ś Ć I.

RÓŻNY STOPIEŃ ZAGOSPODAROWANIA.

Gdy rzutem oka, jadąc np. samolotem, przebiegniemy powierzchnię kuli ziemskiej, zamieszkałą przez człowieka, to nawet tak powierzchowna obserwacja uwidoczni nam, jak dalece różny jest stopień zagospodarowania i uporządkowania terenów obserwowanych. Różnice uwydatniają się w uprawie roli, w zadrzewieniu, w budowie dróg lądowych i wodnych, w planach regulacji osiedli, w budownictwie etc. i to niezależnie od klimatu i od urodzajności gleby. Są kraje posiadające bogactwa natury, lecz zamieszkałe przez ludność ubogą i źle zagospodarowaną. Są też kraje z natury ubogie i w złym klimacie, nieposiadające ani bogactw naturalnych, ani gleby żyznej, a jednak wyróżniają się wysoką kulturą zagospodarowania i dobrobytem ludności.

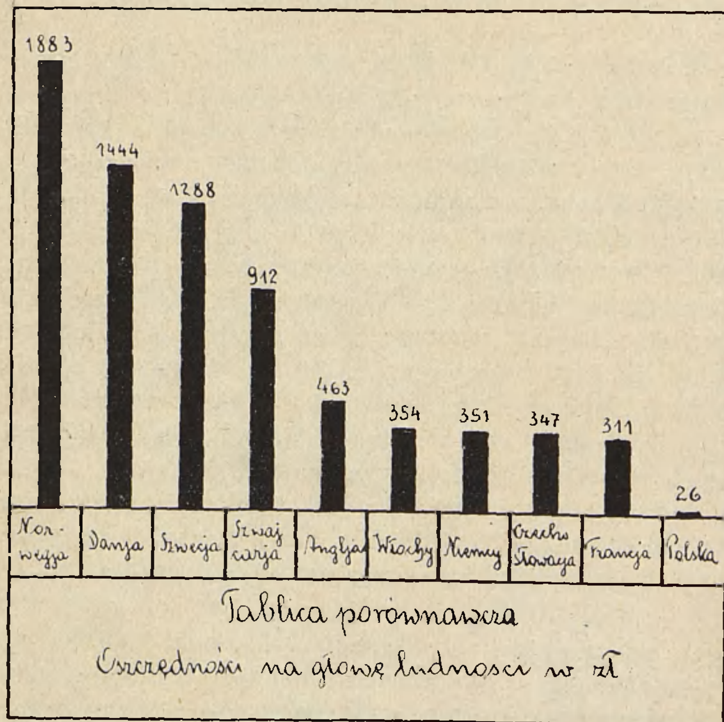
Dobrobyt ludności bowiem jakkolwiek uzależniony jest od wielu czynników, to jednak w największej mierze zależy od sprawnej, zabiegliwej i wydajnej pracy ludności.

Trudne warunki zwiększają sprawność.

Im warunki bytowania ludności na danem terytorjum są trudniejsze, tem sprawność jej wznosi się na większe wyżyny i to tak dalece, iż wobec wysokiej pracowitości i zabiegliwości ludności, zamieszkującej trudne tereny, czynnik więcej lub mniej przychylnych wa-

runków przyrodniczych zupełnie maleje. Trudne bowiem warunki bytu najskuteczniej zaprawiają ludność do twardej pracy i stwarzają typ człowieka wytrwałego ,zabiegliwego i pracowitego.

Oszczędność. Pouczające w tej mierze jest porównanie obliczonych na głowę kwot składanych do kas oszczędności przez ludność rozmaitych krajów:



Porównanie to wykazuje, jak dalece ludność krajów północnych, mających znacznie trudniejsze warunki egzysten-

cji wyżej stoi pod względem zamożności od ludności krajów w dogodniejszym klimacie.

Oszczędność wynika z większej przezorności, a ta w krajach północnych z powodu bardzo krótkiego sezonu dojrzewania plonów rolnych jest wyższa. Na skutek trudnych warunków klimatycznych nakład pracy rolnika w celu uzyskania skromnych nawet plonów, jak np. w Finlandji, jest znacznie wyższy od nakładu pracy rolników w krajach ciepłych.

Kraje południowe o wysokiej żyzności i kilkakrotnych nieraz na rok plonach nie posiadają ludności zabiegliwej i pracowitej.

Szwajcarja. Klasycznym przykładem wysokiego dobrobytu ludności zamieszkującej ubogie terytorjum stanowi Szwajcarja.

Podczas mego pobytu w Ameryce gdym po raz pierwszy odwiedził Harringtona Emersona, inżyniera wydajności, tenże zapytał mnie, czy celem mojej podróży jest poznanie zasad pracy amerykańskiej i jej sprawności gospodarczej.

Otrzymawszy moje potwierdzenie, wyraził zdziwienie co do tak dalekiej mej w tym celu podróży, gdyż zdaniem jego klasycznym i pouczającym krajem istotnej i godnej naśladowania gospodarności jest kraj położony znacznie bliżej Polski niż Ameryka — jest nim Szwajcarja.

Szwajcarja, pomimo, iż posiada kraj źle położony, bez dostępu do morza, wysoko nad jego poziomem, o małej i nieurodzajnej powierzchni gleby, bez węgla i surowców; — wyniosła się jednak na najwyższy ze wszystkich narodów szczebel wydajności, stając się wzorem, godnym powszechnego naśladowania,

Ludność tego kraju odznacza się kulturą, dobrobytem oświatą. Ludność ta żyje życiem, odpowiadającem współ-

czesnym potrzebom i aspiracjom, posada kraj dobrze zagospodarowany, zaopatrzony w najnowsze inwestycje, stale ulepszane. Wszystko zaś, co posiada, oparte jest na obcych surowcach.

Zachodzi więc pytanie, czem za nie płaci?.

Harrington Emerson tak na to odpowiada:

„Ludność Szwajcarji, pozbawionej bogactw naturalnych, przedewszystkiem musiała emigrować, aby obcym ofiarować pracę i usługi, zasilając stąd swój kraj nadsyłanemi oszczędnościami w gotówce.

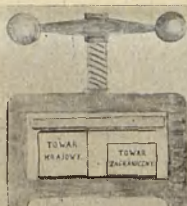
Praca ta i usługa oddawna czynione obcym, stworzyły na szerokim świecie typ „szwajcara“, który jest synonimem uczciwości, można bowiem mu powierzyć kufer, klucz od niego i pugilares.

Jednocześnie ludność, zamieszkała w kraju, wzięła się do takiej pracy, która daje możność sprzedania jej wytworów poza krajem — pierwotnie ręcznej, następnie rzemieślniczej i fabrycznej.

Szwajcarji ludzkość zawdzięcza spopularyzowanie jednego z najpożyteczniejszych przyrządów, potrzebnych każdemu człowiekowi, mianowicie zegarka. W zegarku Szwajcarja sprzedaje metale, których tam jest za grosze, a głównie inteligencję i pracę swojej ludności.

W końcu, wskutek postępu wiedzy i techniki, w której też przoduje, sprzedaje Szwajcarja obecnie promienie słoneczne, spadające na ziemię i akumulujące się pod postacią wodospadów. Energja, w nich zawarta, służy do poruszania fabryk, wytwarzających tanio produkty wytworne i szlachetne z surowców zagranicznych.

Postęp techniczny ostatnich lat spowodował, iż praca ręczna ,której oddawały się oddawna kobiety Szwajcarskie, wykonywując koronki, roboty tkackie i dziane, zamieniona została na pracę przy pomocy maszyn ręcznych znacznie zwiększających wydajność.



PRAWO KONKURENCJI

1. KONKURENCJA MIĘDZYNARODOWA ZRÓWNYWA CENY ZMUSZAJĄC DO OBNIŻENIA KOSZTÓW WYTWARZANIA.

2. W KOSZTACH TOWARÓW, Z SUROWCÓW KRAJOWYCH, LICZĄC OD WYDOBYCIA ZAWARTE JEST: 25% KOSZTÓW KAPITAŁU I 75% KOSZTÓW ROBOCIZNY.

3. ZAGRANICA MA TAŃSZY KAPITAŁ A WSKUTEK LEPSZYCH URZĄDZEŃ WYDAJE MNIEJ NA ROBOCIZNĘ CHOĆ DROŻSZĄ. MA W TEM PODSTAWĘ DO SKUTECZNEJ KONKURENCJI.

4. POLSKA WOBEC DROŻSZEGO KAPITAŁU DLA WYTRZYMANIA WSPÓŁZAWODNICTWA BEZ OBNIŻENIA PŁAC MUSI ZWIĘKSZAĆ WYDAJNOŚĆ.





SZWAJCARJA	POLSKA
WSKUTEK WYSOKIEJ	WSKUTEK NISKIEJ

WYDAJNOŚCI PRACY

W GÓRACH BEZ DOSTĘPU DO MORZA, MAŁO PRZYDATNA DLA ROLNICTWA I POZBAWIONA SUROWCÓW	PŁASKA Z DOSTĘPEM DO MORZA, DOGODNA BARDZO DLA ROLNICTWA I BOGATA W SUROWCE

WYWOZI GŁÓWNIE

WYROBY WŁASNEJ PRACY Z OBCYCH SUROWCÓW.	SUROWCE Z MAŁĄ ZAWARTOŚCIĄ PRACY.

ŚREDNIA WARTOŚĆ TONNY (1000 kg) WYWIEZIONYCH TOWARÓW

3400 zł.	120 zł.

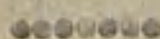


WARTOŚĆ WYWOZU NA JEDNEGO MIESZKAŃCA

900 zł.	80 zł.



POTRĄCAJĄC KOSZT NABYTYCH SUROWCÓW SZWAJCAR OTRZYMUJE OD ZAGRANICY	POLAK ZA SUROWCE OTRZYMUJE OD ZAGRANICY
540 zł.	80 zł.



SZWAJCARJA ŻYJE GŁÓWNIE Z PRACY.	POLSKA ŻYJE GŁÓWNIE Z BOGACTW NATURY.

WYDAJNA PRACA PODSTAWĄ DOBROBYTU.
ZWIĘKSZONA WYDAJNOŚĆ PRACY PODSTAWĄ POSTĘPU.

METOD PRACY WYDAJNEJ UCZY INSTYTUT NAUKOWEJ ORGANIZACJI.

WSKAZÓWKI O PRACY WYDAJNEJ PODAJĄ WYDAWNICTWA „LIGI PRACY".

LIGA PRACY WARSZAWA CZACKIEGO 5 TEL. 235-44

DOBROBYT ZALEŻY OD WYTWÓRCZOŚCI CAŁEGO SPOŁECZEŃSTWA.

PRZYKŁAD: GDY SZEWC WIĘCEJ WYKONA, TO ZAROBEK JEGO WZRASTA, A CENY BUTÓW SPADAJĄ.



OGÓLNE POWIĘKSZENIE WYTWÓRCZOŚCI ZWIĘKSZA ZAROBEK ROBOTNIKÓW, A JEDNOCZEŚNIE OBNIŻA CENY.

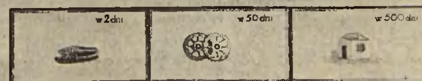
PRZY WYDAJNEJ PRODUKCJI ROBOTNIK ZARABIA W AMERYCE



OBECNIE ROBOTNIK ZARABIA W POLSCE



W ROSJI BOLSZEWICKIEJ ROBOTNIK ZARABIA





WYDAJNOŚĆ ŹRÓDŁEM PROSPERACJI.

WYDAJNA PRACA.

1. OBNIŻA KOSZTY PRODUKCJI.
2. OBNIŻA CENY.
3. PODWYŻSZA PŁACE
4. UMOŻLIWIA UŻYCIE ZWIĘKSZONYCH ZYSKÓW NA ROZWÓJ PRODUKCJI.
5. PODNOSI WIĘC SPOŻYCIE I WYTWÓRCZOŚĆ CO W DALSZYM CIĄGU OBNIŻA KOSZTY WYTWARZANIA.

IT.D. PROWADZĄC DO PROSPERACJI, DOBROBYTU, OSZCZĘDNOŚCI I BOGACTWA NARODOWEGO NATOMIAST NISKA WYDAJNOŚĆ PRACY PROWADZI DO ZASTOJU I BIEDY.

WYDAJNA PRACA PODSTAWĄ DOBROBYTU.
ZWIĘKSZONA WYDAJNOŚĆ PRACY PODSTAWĄ POSTĘPU.

METOD PRACY WYDAJNEJ UCZY INSTYTUT NAUKOWEJ ORGANIZACJI

WSKAZÓWKI O PRACY WYDAJNEJ PODAJĄ WYDAWNICTWA „LIGI PRACY".

CZACKIEGO 5 LIGA PRACY TELEFON 235-44

Gdy zaś wskutek ostatnio szeroko rozpowszechnionej elektryfikacji maszyny te zostały zaopatrzone w elektromotory, a ręce pracownic pozostały wolne, została zaangażowana jedynie ich uwaga.

Dzięki niezwykłej wrodzonej pracowitości kobiet Szwajcarskich, zwolnione od pracy maszynowej ręce, obecnie wykonywują ponownie roboty ręczne, gdy uwaga nadzoruje jednocześnie maszyn. Tym spsoobem wydajność pracy jednostki została wzmożoną kilkakrotnie.

Jak dalece ten układ stosunków gospodarczych Szwajcarji w dalszym ciągu się rozwija — udowadnia fakt, iż obecnie Szwajcarja zdolna jest konkurować z innemi narodami, nietylko wytwarzając artykuły drobne, jak zegarki, w których waga surowców jest niewielka, ale nawet i potężne maszyny. Szwajcarska firma Brown-Boveri & Co dostarczyła do Ameryki Północnej w czasach ostatnich największy w świecie generator parowo-elektryczny o mocy 160.000 kilowatów, wywieziony z fabryki na 87 wagonach— i to wtedy, gdy zarówno żelazo, stal, miedź jak i koks, Szwajcarja zmuszona jest kupować od obcych i sprowadzać do swego kraju.

Bliższe rozważanie źródeł dobrobytu Szwajcarji doprowadza do wniosku, iż trudne warunki, w jakich znajdowała się od wieków ludność tego ubogo od przyrody uposażonego kraju, są istotnem źródłem, z którego powstała niezwykła wydajność pracy szwajcarów. Trudne warunki bowiem zmuszają człowieka do poszukiwania takich dróg, zapewniających egzystencję, na które nie zdobywają się zwykle narody, bogato od przyrody uposażone.

Zdaniem Szwajcarów, samodzielność i niepodległość ich kraju jest wynikiem tak trudnych warunków egzystencji człowieka w tym górskim kraju, iż otaczające ją państwa: niemieckie, francuskie i włoskie nie troszczyły się o swoich rodaków, zamieszkujących niedostępne i nieurodzajne gó-

ry sąsiednie. Szwajcarja jest zamieszkała przez ludność różnoplemienną, zsolidaryzowaną jedynie wspólnym systemem pracy wydajnej, dostosowanej do trudnych, przyrodzonych warunków.

System ten pracy wydajnej jest tak dominujący i tak łączący różnoplemienną ludność, iż kraj ów jest wolny od waśni narodowych, językowych i religijnych, które w innych krajach są przedmiotem nieustannych tarć, a nawet walk.

Tym sposobem dobrobyt tego pozbawionego bogactw naturalnych kraju, ludność zawdzięcza swej uczciwej pracy i inteligencji, nie sprzedając zgoła żadnych zasobów przyrodzonych, których też nie posiada.

Polska. Jak dalece stan gospodarczy Polski nie odpowiada posiadanym przychylnym możliwościom, świadczy udział Polski w wymianie międzynarodowej, tak co do rozmiaru, jak i co do charakteru tej wymiany. Co do rozmiaru tej wymiany, to Polska, choć bogato od natury uposażona, zajmuje w szeregu państw miejsce poza biednemi i małemi narodami.

Polska, oprócz surowców, posiada wielki zasób bogactw w zdolności licznej ludności do pracy, ma więc wszelkie dane do eksportu towarów, w których zawarta byłaby nietylko wartość surowców, ale i wartość włożonej w towar pracy, stanowiąc tem podstawę do zarobkowania ludności w kraju.

Porównanie, dotyczące stosunku wartości tonny eksportu do wartości tonny importu w Polsce i w Szwajcarji, rzuca jednak ujemne światło na charakter tej wymiany i na stan gospodarczy Polski.

(Tablica ilustrująca Szwajcarję i Polskę, str. 9).

W Polsce stosunek ten jest bardzo niepomyślny, gdyż wartość tonny eksportu z Polski wynosi około 120 złotych,

gdy w Szwajcarji wartość tonny eksportu przekracza 3400 złotych. Różnica tutaj jest rażąco nieprzychylna dla Polski.

Zestawienie dobrobytu Szwajcarji z dobrobytem Polski dobitnie stwierdza, iż warunki przyrodzone danego terytorjum, nawet najprzychylniejsze, nie stanowią jeszcze o dobrobycie jego ludności.

Praca wydajna. Upodobnione jest to do rozkwitu roślin. Nie wystarczają tutaj wszystkie materjalne składniki gleby. Dla rozwoju niezbędne są jeszcze promienie słoneczne, niosące energję twórczą, zapewniające życie i rozkwit jego. Gdy ich niema, życie roślinne nie powstaje lub zamiera.

Takiemi słonecznemi promieniami twórczemi w rozwoju życia gospodarczego jest praca wydajna.

Wszak ludność innych terytorjów mogłaby podjąć produkcję, opartą na pracy, jak Szwajcarja, a przedewszystkiem mogłyby tego dokonać narody, które posiadają i wodospady a także i surowce, brakujące Szwajcarji. Jednak tylko wtedy osiągnęłyby skutek pomyślny, pomimo przychylniejszych warunków, gdyby pracowały wydajniej od Szwajcarji. Udowadnia to, iż nie praca, ale jej wydajność jest podstawą dobrobytu.

Byt Szwajcarji posiada najtrwalsze podstawy, nie opiera się bowiem na wyprzedaży surowców, lecz na pracy i inteligencji, mogących zapewnić dobrobyt w najtrudniejszych warunkach. Tymczasem byt Polski opiera się na wyprzedaży surowców obniżającej majątek narodowy. Jest to wynikiem niskiej wydajności, małej sprawności gospodarczej i niedostatecznej wytwórczości społeczeństwa polskiego.

Jeżeliby zabiegliwi i pracowici Szwajcarzy przesiedlili się do Polski, a Polacy do Szwajcarji — niewątpliwie w krótkim czasie zamożność Polski, opartej na pracy Szwajcarów wyróżniałaby się w świecie.

Natomiast wątpliwem jest czy Polacy zdołaliby utrzymać w dalszym ciągu obecną zamożność Szwajcarji.

Jakkolwiek teza podniesienia sprawności gospodarczej społeczeństwa, której poświęcamy pracę niniejszą, jest powszechnie zrozumiałą, to jednak samo zrozumienie nie jest dostateczne. Położenie nasze i trudności z jakimi borykamy się w chwili obecnej, wymagają poza tem zrozumieniem — niezwłocznej akcji zaradczej. Podjęcie akcji opierać się musi na istotnych możliwościach stojących przed nami i na wierze w jej skuteczność.

W tym celu niezbędne jest zajrzenie do statystyki dającej dokładny obraz zjawisk.

Dochód społeczny. Miarą dobrobytu ludności jest dochód osiągany przez całe społeczeństwo — odniesiony na głowę ludności czyli t. zw. dochód społeczny. Jakkolwiek ścisłe obliczenie tego dochodu jest utrudnione, to jednak, niezależnie od ścisłości, porównanie choć przybliżone dochodu społecznego rozmatiych państ daje obraz naszej sytuacji.

Dochód społeczny na osobę przed kryzysem i gęstość zaludnienia.

	Państwo	*na osobę w zł. pol.* *Dochód społecz.*	*na 1 km.*[2] *Gęstość zalud.*
1.	Zjednoczone Stany	6537.—	16
2.	Kanada	5294.—	1
3.	Holandja	3326.—	226
4.	Anglja	3290.—	186
5.	Szwajcarja	3093.—	94
6.	Norwegja	2807.—	9

	Państwo	Dochód społecz. na osobę w zł. pol.	Gęstość zalud. na 1 km.[2]
7.	Danja	2402.—	80
8.	Szwecja	2324.—	14
9.	Niemcy	2261.—	138
10.	Francja	2016.—	75
11.	Belgja	1853.—	261
12.	Czechosłowacja	1323.—	104
13.	Austrja	1145.—	80
14.	Włochy	961.—	134
15.	Węgry	901.—	94
16.	Estonja	848.—	23
17.	Łotwa	831.—	29
18.	Jugosławja	720.—	53
19.	POLSKA	665.—	82
20.	Litwa	638.—	41
21.	Bułgarja	541.—	53

Kraje północne i od natury ubogie zajmują i tutaj wydatne miejsce. Jednocześnie zestawienie uwidacznia, iż gęstość zaludnienia nie jest przeszkodą do osiągnięcia wysokiego dobrobytu, jeżeli ludność wyróżnia się wydajną pracą.

Polska w tym szeregu zajmuje miejsce na szarym końcu zupełnie nieodpowiednie ani ze względu na bogactwa naturalne zamieszkałego terytorjum, ani ze względu na przeszłość narodu polskiego, ani ze względu na jego uzdolnienia i aspiracje.

Podział dochodu społecznego. Jeżeli w dalszym ciągu porównamy dochód społeczny, i podział jego na koszty wyżywienia i obciążenia świadczeniami publicznemi dla trzech charakterystycznych terytorjów: Ameryki Północnej, Niemiec i Polski, wtedy obraz ten przedstawie się, jak następuje:

TABLICA PORÓWNAWCZA
podziału dochodu społecznego

Kraj	Dochód	Na wyżywienie	Świadczenia publiczne	Reszta
Am. Półn.	6537.—	2288.—=35%	890. = 13,6%	3359.=51,4%
Niemcy	2261.—	1131.—=50%	450. = 19,9%	681.=30,1%
Polska	661.—	466.—=70%	109. = 16%	91.=14%

Cyfry powyższe dotyczą stanu przed kryzysem. Jakkolwiek obecnie wobec kryzysu uległy wszędzie zmianie, to jednak dają one obraz orjentacyjny i porównawczy.

Cyfry tablicy tej uwidaczniają, jak dalece obywatel polski nawet podczas prosperacji był ubogi i jak nędzną była reszta, która mu pozostawała po opłaceniu wydatków na wyżywienie i na świadczenia publiczne — w porównaniu z obywatelami Ameryki Półn. i Niemiec. Reszta ta u Polaka była 7,5 razy mniejsza, niż takaż reszta u Niemca, a 37 razy mniejsza, niż u Amerykanina.

Jednocześnie porównanie to uwidacznia, jak niska jest suma 466 zł. na wyżywienie Polaka choć stanowi aż 70% dochodu i jak dalece Polak, płacąc najniższą kwotę zł. 109 świadczeń publicznych w porównaniu z 450 zł. w Niemczech i 890 w St. Zjednoczonych A. P. jednak dotkliwiej temi świadczeniami jest obciążony.

Zestawienie to uwidacznia też, jak dalece Polska w porównaniu z innemi narodami żyje życiem nie wiele odbiegającem od życia fizjologicznego, nie mając środków na wykorzystanie w pełni, przez większość ludności, dobrodziejstw kultury obecnej. Niestety stan ten niepomyślny uległ znacznemu pogorszeniu w kryzysie.

Dalsze wzrastające potrzeby państwa Polskego, które pokrywane być mogą jedynie ze świadczeń publicznych — uzależnione są w swej realizacji od dochodu społecznego, a gdy dochód ten uzależniony jest od sprawności gospodarczej społeczeństwa, podniesienie tejże jest naczelnym postulatem w odrodzonej Polsce.

Majątek na głowę. Jednocześnie z rozpiętością jaka istnieje w dziedzinie dochodu społecznego, istnieje też rozpiętość w majątku na głowę mieszkańca. Uwidacznia to następująca tablica majątku w złotych.

TABLICA PORÓWNAWCZA
majątku narodowego

Kraj	Majątek narodowy na osobę w zł.	Całego państwa w miljonach zł.
Zjedn. St. . .	27315.—	2887236.—
Anglja . . .	23526.—	1080000.—
Kanada . . .	22698.—	199755.—
Francja . . .	20664.—	810000.—
Belgja . . .	14400.—	108000.—
Niemcy . . .	12105.—	726300.—
Danja . . .	9981.—	32940.—
Włochy . . .	7479.—	315000.—
Czechosłowacja	7281.—	99000.—
Węgry . . .	5895.—	50211.—
Łotwa . . .	5211.—	9423.—
POLSKA . .	4653.—	138843.—

Majątek dorobkiem pokoleń. Ponieważ majątek narodowy jest wynikiem głównie dorobku ludności , na który się składa praca pokoleń, — nic też dziwnego, że niskiemu dochodowi społecznemu, wynikającemu z niskiej sprawności gospodarczej, odpowiada na ogół niski majątek narodowy.

Nietylko jednak sam majątek narodowy jest wykładnikiem pracy włożonej przez ludność, ale i stan jego utrzymania.

Wszelkie bowiem dobra, nietylko żywe ale i martwe, ulegają stałemu zniszczeniu, wymagającemu ciągłej konserwacji i pracy. Na ogół się ocenia, iż wszelki majątek stworzony przez ręce ludzkie wymaga w ciągu lat 30 zupełnego odnowienia. Znaczna ilość objektów prędko się zużywających jak ruchomości, drogi, ulega odnowieniu w znacznie krótszym czasie, inne, jak nieruchomości, w dłuższym; średnio jest ocenione na 30 lat. Jest to jednocześnie okres jednego ludzkiego pokolenia.

To daje nam obraz jak dalece każde pokolenie bogatego narodu jest obciążone pracą odnowy majątku przekazanego mu przez pokolenia poprzednie; — jednocześnie to wyjaśnia, iż tajemnica wysokiego majątku narodów bogatych nie leży w odziedziczonych wartościach, lecz w nieustannej pracy i gospodarczości obywateli kraju posiadającego majątek.

Wskutek tego Polacy, gdyby zamieszkali Szwajcarję i weszli w posiadanie znacznego majątku narodowego Szwajcarji i gdyby postanowili pracować jak Szwajcarzy, wtedy przedewszystkiem musieliby pracować, aby ten majętek zachować; wymagałoby to rocznego dorobku = $^1/_{30}$ wartości majątku Szwajcarji, a więc dorobku znacznie przekraczającego doroczny dorobek polaka w Polsce, — pozatem musieliby Polacy pracować dla bieżącej potrzeby życia i w końcu dla powiększenia obecnego majątku. Oczywiście

tylko przy wysiłku pracy według modły Szwajcarskiej i korzystając z kapitału narodowego Szwajcarji Polacy mogliby utrzymać istniejący w Szwajcarji stan zamożności, natomiast modła pracy polskiej doprowadziłaby wkrótce Szwajcarję do ruiny.

Uwagi te wyjaśniają nam też, dlaczego większość dóbr odziedziczonych przez bolszewików po Rosji carskiej znajduje się obecnie w zupełnej ruinie, w niezwykłem zaniedbaniu i w brudzie. Niezmiernie niska obecnie wydajność pracy całej ludności rosyjskiej, nieoparta na żadnej realnej pobudce wewnętrznej do jej zwiększenia w ustroju komunistycznym, jest tego powodem. Uwagi te umożliwiają wytłomaczyć też powody upadku kultur starożytnych, leżących dziś w ruinie. Ludność ich wskutek prawdopodobnych przewrotów socjalnych obniżających wydajność pracy nie była w stanie utrzymać majątek w porządku.

Majątek Polski. Należy nadmienić, iż obecny majątek Polski jest mniejszy około 10% od stanu roku 1914, gdy majątek wielu innych państw znacznie się wzmógł. Wynika to głównie ze zniszczeń wojennych i rabunkowej gospodarki opiekunów.

Dla ilustracji sytuacji nie od rzeczy będzie przytoczyć też porównanie majątku narodowego w poszczególnych dzielnicach Polski.

Różnice te zachodzące są wynikiem wiekowego wpływu państw zaborczych jakiemu podlegały dzielnice Polski podczas niewoli. Różnice te udowadniają też jak dalece wpływy polityczne oddziaływują na sparwność i wydajność pracy.

Tak smutny stan Polski nie jest usprawiedliwiony przyrodzonemi warunkami i nie znajduje się w żadnym stosunku do posiadanych dogodności kraju naszego dla rozwoju gospodarczego ludności polskiej.

TABLICA PORÓWNAWCZA majątku narodowego w poszczególnych dzielnicach Polski

Województwo	Na jednego mieszkańca w zł.	na 1 km² w tys. zł.
Zachodnie	6757	635
Centralne	4814	434
Południowe	3930	399
Wschodnie	3251	130
POLSKA średnio	4615	355

Według: majątek narodowy Polski, Dr. Bolesława Dederko.

Przychylne warunki Polski.

Geograf angielski, Griffith Taylor, w pracy, wydanej pod nagłówkiem „Environment and race" daje obraz i ocenę dla 74 terytorjów na kuli ziemskiej pod względem ich dogodności dla gospodarczego rozwoju zamieszkującej je ludności. Oceny dokonał, ustalając zasadnicze współczynniki rozwoju ekonomcznego, tak pod względem rolniczym, jak i przemysłowym.

Współczynniki te według Griffith Taylora, wychodząc z założenia, iż współczynnik idealny stanowi 1000, uwidocznione są w poniższej tablicy.

Z rezultatów tej oceny wynika, iż terytorjum Polski znajduje się na trzeciem miejscu w Europie, a na szóstem w świecie, pod względem przychylności warunków przyrodzonych dla rozwoju gospodarczego jej ludności, gdy Szwajcarja poza 14 miejscem.

TABLICA PORÓWNAWCZA
współczynnika ekonomicznego w/g Griffitk Taylora,
Współcz. idealny 1000

Nr.	K R A J	współcz.
1.	Wyspy Brytyjskie	770
2.	Chiny północne	770
3.	Ameryka północna (cz. wsch. i środ.	725
4.	Europa zachodnia	620
5.	Australja (Vickorja)	575
6.	Polska	565
7.	Japonja	484
8.	Nowa Zelandja	430
9.	Kanada	320
10.	Ameryka południowa	315
11.	Chiny południowe	288
12.	Afryka południowa	266
13.	Rosja centralna	245
14.	Kraje Śródziemno-morskie . . .	210
	i t. d. i t. d.	

Tymczasem stan gospodarczy ludności polskiej całkowicie zaprzecza tym możliwościom.

Niema miejsca dla pesymizmu. Pomimo tak ujemnych warunków gospodarczych, nie ma miejsca dla pesymizmu. Społeczeństwo bowiem polskie od chwili odrodzenia państwa dokonało ofiarę krwi

i mienia niezwykłego wysiłku i pokonało znaczne trudności, piętrzące się po dotkliwych zniszczeniach wiekowej niewoli, następnie wielkiej wojny rozgrywającej się w znacznej mierze na ziemiach polskich, a w końcu po zniszczeniach wojny z bolszewikami. Jest to wynikiem charakteru polaka gotowego raczej do niezwykłego, czasowego wysiłku, niż do zwykłej, stałej wydajnej pracy.

Polska, w tak trudnych warunkach odrodzona i powołana do nowego samodzielnego życia, została w ciągu dziesięciolecia własnemi siłami w znacznej części odbudowana i zorganizowana, jako współczesne państwo, stając w szeregu państw nezależnych, dotrzymując im naogół na wielu polach placu i zyskując sobie tem stale wzrastające zaufanie.

Dał temu wyraz Minister Pełnomocny St. Zjedn. A. P. p. Gibson pierwszy delegat państw zagranicznych przy Komitecie Naordowym w Paryżu, gdy po kilkuletnim u nas pobycie w odczytach o Polsce w St. Zjedn. Am. P. wypowiedział opinję, iż niema przykładu w historji, aby naród rozdarty po wiekowej niewoli w tak krótkim czasie, jak Polska, się zjednoczył, skierował wszystkie swe wysiłki do odbudowy swego kraju i odbudowę tak prędko dokonał.

Fakty te i ta opinja napawać winna nas otuchą, iż naród polski jest zdolny do pokonywania piętrzących się trudności.

Jeżeli jednak zastanowimy się w jakiej dziedzinie Polska najwięcej odbiega od ogólnego postępu — to słusznem będzie, gdy odpowiemy — w dziedzinie gospodarczej.

Ludność polska ma jednak wszelkie możliwości i szanse wyrównać swe zaniedbania i stanąć w rzędzie bogatych i kulturalnych narodów pod warunkiem podniesienia swej sprawności gospodarczej.

Przerwana tradycja.

Niestety odrodzone państwo polskie wstąpiło nanowo w swój byt samodzielny w warunkach przerwanej przed wiekami tradycji życia państwowego.

Państwo więc polskie rozpoczęło od szerokiej i zasadniczej pracy ustawodawczej, nie opartej ani na własnej tradycji, ani na warunkach, które zaistniały, gdyż te były w stanie płynnym, a oparło się na naśladownictwie praktyk innych państw niezupełnie odpowiednich dla naszego rozwoju.

Jednocześnie wielki rozstrój życia publicznego i gospodarczego, jaki na ziemiach polskich wywołała wielka wojna, następnie ruina ekonomiczna, utrata kapitałów, utrata rynków zbytu i zniszczenia wojenne sprawiły, iż piętrzące się trudności i wielkie zadania przekraczały możność i siły poszczególnych jednostek, a nawet ich grup.

Opanowanie trudności.

W tych warunkach państwo, jako najwyższy wyraz zbiorowego wysiłku, stawało się jedynym czynnikiem, który choć w części był zdolny szybko opanować te trudności.

Wysiłkiem więc państwa odbudowano w krótkim czasie sieć komunikacyjną, stanowiącą jeden z najważniejszych organów współczesnego życia gospodarczego, odbudowano zniszczenia dokonane przez wojnę, stworzono placówki tej wytwórczości, która dla państwa była niezbędna.

Jednocześnie stworzono aparat administracyjny państwowy i stworzono armję, która wkrótce po jej powstaniu mężnie stawiła czoło nawale bolszewickiej, i tem uratowała nietylko ojczyznę, ale i kulturę Euorpy od rewolucji socjalistycznej i komunizmu.

Niestety, piętrzące się trudności, do których należy zaliczyć druk pieniędzy państwowych, wynikający z konieczności posiadania środków na obronę przeciwbolszewicką,

spowodował dalszą niemoc społeczeństwa, pozbawionego kapitału pieniężnego. Wskutek tego wzrastające potrzeby społeczne i gospodarcze spadały na barki państwa. To też państwo wkraczało w coraz to nowe dziedziny, regulując wiele spraw w sposób etatystyczny.

Zbytnia wiara w moc państwa.

W ścisłym z tem związku rozwinęła się w społeczeństwie głęboka wiara w wszechwładztwo państwa, wbrew jakiemukolwiek uzasadnionemu poglądowi na istotny stosunek społeczeństwa do państwa.

W tej dziedzinie nastąpiła znaczna różnica pomiędzy przedwojenną, a obecną psychologją, społeczeństwa polskiego.

Złożyły się na to głównie dwa czynniki: powszechne oczekiwanie dobroczynnego działania rządów polskich w przeciwieństwie do nieprzychylnych rządów zaborczych i ogólne zbiednienie społeczeństwa, powodujące niemoc jednostki.

Rozbudzona w odrodzonej Polsce i dotychczas istniejąca wiara we wszechmoc państwa jest dla rozwoju państwa polskiego bardzo szkodliwa, gdyż usypia inicjatywę społeczną, powoduje opuszczenie rąk i sprzyja odwoływaniu się we wszelkich sprawach do państwa. Rezultatem tego jest nadmierny budżet państwa polskiego, nie odpowiadający gospodarczym możliwościom i przyczyniający w znacznym stopniu trudne warunki dla rozwoju ekonomicznego.

Hilton Young rzeczoznawca angielski, zbadawszy stan zagospodarowania Polski, ocenił w swoim czasie możność ludności polskiej na pokrywanie budżetu administracyjnego państwa jedynie na sumę 800.000.000 fr. szwajcar.*), uważając, iż wyższy budżet byłby szkodliwy dla rozwoju życia gospodarczego.

---

*) Odpowiada temu 800.000.000 × 1.72 = 1.376.000.000 zł. p.

Niestety, pierwsze Sejmy polskie nie dały posłuchu tym trzeźwym radom, a nie posiadając własnej tradycji, poszły po drodze wybujałych aspiracyj i rozbudowały państwo ponad gospodarczą możność.

Odwrót z tej drogi jest obecnie b. trudny i stawia rząd obecny wobec znacznych trudności, tembardziej, gdy odwrót ma się odbyć w czasie kryzysu.

Pomimo wszelkich trudności, jakie dziś ma inicjatywa społeczna do pokonania ze względu na zbiednienie społeczeństwa, należy podnieść publicznie konieczność zawrócenia z drogi „Wszystko winno dać nam państwo“ i dążyć do podniesienia inicjatywy i samopomocy społecznej, aby zmniejszyć budżet państwowy i tem odciążyć życie gospodarcze od nadmiernych ciężarów.

Zaniedbania. W ścisłym związku z niską sprawnością gospodarczą społeczeństwa polskiego znajduje się stan zagospodarowania kraju naszego szczególnie dzielnicy b. Królestwa Polskiego. Brak w nim należytych dróg komunikacyjnych, dostatecznej ilości szkół i szpitali; rolnictwo stoi na niskim poziomie.

Prof. W. Grabski pisze: „Wskutek niskiej pracowitości naszego wieśniaka, pomimo kolosalnej ilości dni i godzin wolnych od pracy na wsi, — nie są pelone pola, nie kopane przegony, nie czyszczone rowy, nie poprawiane drogi.

Reprezentujemy wskutek tego naród ubogi.

Aspiracje. Pomimo tego posiadamy wysokie aspiracje i pragniemy mieć w kraju wszystko to, do czego doszły narody bogate i czynimy wielokrotnie nadmierne wydatki nie odpowiadające naszej zamożności. Przyczynia się to do zwiększenia naszych trudności.

W tej dziedzinie interesującą jest opinja H. Emersona o Polsce. Emerson odwiedziwszy w r. 1928 Polskę został udekorowany przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej orderem Polonja Restituta. Pragnąc wyrazić swą wdzięczność wypowiedział z życzliwości następujące rady. Zaznaczył przytem, iż czyni to dlatego, iż sądzi, że rady te oparte na jego długoletniem doświadczeniu mogą przynieść Polsce korzyść.

„Poznawszy odrodzoną po wiekowej niewoli Polskę niepodległą, wyrażam podziw dla wielkiej pracy, która dokonana została w ciągu dziesięciolecia, dla odbudowania zniszczeń wojennych i dla nowej zgoła organizacji odrodzonego państwa.

Polacy, jako naród, posiadają wysoką ambicję, która gruntuje się na zupełnie uzasadnionych podstawach, a mianowicie: na historji narodu polskiego, który odegrał wybitną rolę w przeszłości, na inteligencji ludności polskiej, na posiadaniu przez państwo polskie znacznych bogactw przyrodzonych, oraz na patrjotyzmie i pragnieniu doprowadzenia swej ojczyzny, za którą walczyli przez wieki, do stanu doskonałości.

Te uzasadnione podstawy ambicji polaka są dowodem, iż Polacy reprezentują daleko sięgające dążenia skierowane do szybkiego urzeczywistnienia ich pragnień .

Niestety istnieją wielkie trudności w realizacji tych pragnień, wymagających znacznych wysiłków i ofiar.

Poznawszy sytuację obecną Polski i jej najważniejsze trudności doby obecnej uważam, iż najdotkliwiej odczuwa się w Polsce: brak kapitału pieniężnego i utrata rynków, podcinająca przedwojenny ustrój gospodarczy.

Jakkolwiek usunięcie tych trudności jest usilną dążnością Polaków, to jednak uważam za właściwe zaznaczyć, iż obie trudności te nie mogą być usunięte inną drogą, niż własną pracą całego społeczeństwa.

Pomoc zewnętrzna, na którą społeczeństwo polskie zbytnio liczy, w formie zapożyczenia kapitału od obcych, nie może być uważane za zasadnicze lekarstwo. Obcy pożyczony kapitał o tyle tylko może zbogacić społeczeństwo, o ile przewyższy obcych, a szczególnie tych do których w pracy pożycza.

W przeciwnym razie obciążenia, jakie spadają na pożyczającego w formie procentów i amortyzacji długu utrudni mu poprawę wewnętrzną i uniemożliwi uzyskanie nowych rynków, o które zabiegają i inne pracowite społeczeństwa.

Zasadniczym więc programem dla Polski, mającej uzasadnione ambicje zajęcia mocarstwowego i przodującego stanowiska, a to wobec posiadania znacznych bogactw rolnych i kopalnianych, — jest praca wydajna i prawidłowo zorganizowana, podnosząca wytwórczość conajmniej na te wyżyny, na które wyniosły się już, inne narody.

Zapożyczenie obcego kapitału na trudnych warunkach bez jednoczesnego podniesienia wydajności pracy i sprawności gospodarczej, przyczynić może społeczeństwu polskiemu jedynie nowe trudności.

Zbytnia pochopność do inwestowania zapożyczonych kapitałów na nowe urządzenia, bez najdokładniejszego uprzedniego zbadania czy to się opłaca, powodować może wielkie straty. Przykładem tego jest np. w Ameryce Północnej w ostatnich czasach, sprzedanie z licytacji jednej z wielkich kolei o sieci 16.000 km. (tyleż blisko stanowi sieć kolei w Polsce) z powodu niemożliwości opłacania procentów od kapitału zapożyczonego na zelektryfikowanie tej kolei, co było wynikiem nieuzasadnionej ambicji zarządu.

Kapitał włożony w zeletryfikowanie kolei, uprzednio procentującej, nie znalazł usprawiedliwienia w dochodach, które nie powiększyły się w należytej mierze.

Zadłużenie się na wysokie procenty, gdy to nie pod-

niesie dochodowości, umożliwiającej korzystne wykorzystanie pożyczki, jest rzeczą niebezpieczną.

Wobec szczupłości kapitałów pieniężnych w Polsce najgłówniejszym nakazem winno być oszczędne zużycie środków posiadanych. W tej mierze nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę na niedoceniony fakt poniższy:

Gdy potrzeby człowieka, grupy ludzi, lub całego społeczeństwa wzrastają z jakichkolwiek powodów, — to równocześnie wzrasta koszt tych potrzeb. Pomiędzy wzrostem potrzeb i wynikającem stąd kosztem istnieje zawsze charakterystyczny stosunek, mianowicie, iż w miarę wzrostu potrzeb, koszt ich wzrasta nieproporcjonalnie znacznie prędzej i to tak dalece, iż w razie ograniczenia potrzeb jedynie do pierwszych i koniecznych, naprzykład do 80% — koszt ich naogół można ocenić tylko na 25%, gdyż dalsze niekonieczne potrzeby są znacznie droższe.

Każda potrzeba, czy podróż z określonym celem, czy nabycie odpowiadającego określonemu celowi przedmiotu użytkowego, czy też spożywanie potraw zdrowych i pożywnych, może być zawsze dokonane ze znaczną oszczędnością.

Przy szczupłości więc środków należy dążyć, aby wydatkiem 25% kosztów pokrywać 80% potrzeb, a to tembardziej, iż reszta 20% potrzeb wymaga 75% kosztów, na co może sobie pozwolić jedynie zamożne społeczeństwo, a co w Polsce uważane być obecnie winno za zbytek“.


Biblioteka Śląska

CZĘŚĆ II.

CZYNNIKI POPRAWY.

Najważniejszymi czynnikami podnoszącymi sprawność gospodarczą i dobrobyt społeczeństwa, są jego zmysł gospodarczy i duch przedsiębiorczości z którymi się łączy wydajna praca. Niestety stoimy pod tym względem na b. niskim poziomie w porównaniu z sąsiadami z zachodu i z południa. Jest to spuścizną historyczną, wynikającą z rolniczego charakteru ludności i kraju nie posiadającego granic naturalnych, wymagającego obronnego pogotowia wojennego; — stąd pochodzi przeważający charakter ludności rolniczy i rycerski.

Handel i przemysł znalazły się w rękach przybyszów żydów, lub obcokrajowców. Sejmy polskie zabraniały szlachcie pod utratą szlachectwa zajmować się handlem. Szlachta zaś bardzo liczna w Polsce i znacznie liczniejsza niż w innych państwach odgrywała dominującą rolę. Dla poparcia zaś mieszczan Sejm wydał prawo okreslające, iż zysk osiągany przez żydów mógł wynosić najwyżej 3%, przez cudzoziemców 5%, a przez mieszczan 7%. Miało to na celu podniecenie stanu mieszczańskiego. Dało to jednak skutek odwrotny. Wzmógł handel żydowski, jako zapewniający w przekonaniu ludności najdogodniejszą cenę. W tych warunkach przedsiębiorczość Polaków pozostawała w zupełnem uśpieniu.

Przedsiębiorczość. Tymczasem źródłem wszelkiej wytwórczości jest przedsiębiorczość. Państwo kwitnie dzięki przedsiębiorczości swych obywateli; wielki rozwój kultury zachodnio-europejskiej na niej się opiera.

Polska pozbawiona jest własnego stanu średniego, będącego zawsze najwydatniejszym ośrodkiem nauki, i postępu.

Społeczeństwo polskie, znajdujące się wciąż pod wpływem tradycyj szlacheckich, niedocenia przedsiębiorczości prywatnej.

Po rozbiorach nastąpiła pewna poprawa.

W Wielkopolsce wskutek dwóch czynników: emigracji żydów do Niemiec, gdy około 75 lat temu konstytucja niemiecka na to pozwoliła, i wskutek uniedostępnienia polakom do urzędów przez politykę antypolską.

Wskutek emigracji żydów do Niemiec w Wielkopolsce istnieje więc nieco więcej stanu średniego, niż w pozostałych dzielnicach, a ilość żydów nie dosięga tam 1%, gdy przed rozbiorami Polski było ich około 7%.

Poprawa podobna nastąpiła i w b. Królestwie Polskiem, gdy dostęp Polaków do urzędów i tutaj został zatamowany. Powstał wtedy ruch przemysłowy oparty na dogodnej konjunkturze exportu do Rosji, z chwilą zniesienia granicy celnej pomiędzy b. Królestwem Polskiem z Rosją.

Niestety, brak szerszego wyrobienia gospodarczego ludności polskiej, powszechna i wzmagająca się wciąż tendencja do zajmowania stanowisk na urzędach jest największą przeszkodą do podniesienia rodzimego przemysłu i handlu.

Posady w urzędach pochłaniają obecnie wykształcone siły umysłowe kraju, pozostawiając rolnictwu, przemysłowi i handlowi jednostki wykolejone z normalnej u nas drogi, wiodącej dotychczas przez gimnazjum do uniwersytetu i do urzędu.

Zdaniem prof. Hauswalda rozwój aparatu administracyjnego w Polsce jest wielce ujemnym czynnikiem w dziedzinie rozwoju przemysłu.

Zmysł przedsiębiorczości i wynikająca stąd sprawność gospodarcza najskuteczniej i najprędzej podnosi się, gdy społeczeństwo do tego jest zmuszone przez trudne warunki egzystencji na danem terytorjum choćby z warunków politycznych, jak tego przykład mamy w Wielkopolsce i b. Królestwie Polskiem.

Podnosi się jednak i w zależności od innych warunków mniej przymusowych, jak warunki religijne lub społeczne. Niska sprawność świata muzułmańskiego jest wynikiem jego konserwatywnej religji.

Statystyka niemiecka wykazuje wielką rozbieżność w dochodzie społecznym osiąganych w Niemczech przez katolików i protestantów. Stosunek ten wyraża się jak 1 : 2, gdzie 1 katolicy, gdzie 2 protestanci.

Zarówno w Szwajcarji ludność katolicka nie należy do sfery zamożnej w kraju.

Niewątpliwie wynika to z tego, iż kościół katolicki obrządkami swemi więcej absorbuje ludność i nie propaguje zmysłu gospodarczego. Papież Pius X encykliką swą z dn. 2 lipca 1911 r. zainicjował zmniejszenie liczby świąt, a to w trosce o dobro ludu chrześcijańskiego, aby nie zaczęsto przerywać pracę tym, co z niej czerpią utrzymanie życia.

Prezydent Wojciechowski rozporządzeniem opartem na pełnomocnictwie Sejmu wydał rozporządzenie wprowadzające to zmniejszenie liczby świąt w Polsce.

Niestety Sejm zwiększył liczbę świąt, ograniczoną przez Papieża i wprowadzoną przez prezydenta Wojciechowskiego, i wskutek tego w Polsce obowiązują trojakie święta: narodowe (3 maja i 11 listopada) kościelne, według Piusa X, i próżniacze według uchwały Sejmu.

Z tych rozważań mamy prawo dojść do wniosku, iż cnoty gospodarcze nie należą do właściwości ludziom wrodzonych, lecz do nabytych, są one wynikiem ośrodka, otoczenia, wychowania, religji i polityki. Wysoka sprawność w pracy pracowników polskich zagranicą, gdy znajdują się w ośrodku pracowitych, — jest tego dowodem.

Polityka polska. Rozważmy jaka była polityka polska. W Polsce od jej odrodzenia linji rozwojowa polityki gospodarczej i państwowej nie poszła w kierunku podniesienia gospodarności i jest wielka szkoda, iż pierwsze zręby polityki państwowej polskiej nie poprowadziły Polski na drogę podniesienia jej sprawności gospodarczej i dobrobytu.

Ciało prawodawcze pierwszych sejmów, złożone z przedstawicieli, wybranych na zasadzie wyborów powszechnych, w najszerszem dotychczas zastosowaniu, nie składało się w większości z obywateli, przejętych przedewszystkiem ideją położenia trwałych fundamentów pod budowę państwa odrodzonego. Raczej było reprezentacją poszczególnych interesów oddzielnych grup, pragnących przy kładzeniu tych fundamentów, dokonać zasadniczych reform, odpowiadających ich interesom. Szczególnie wydatne piętno w pracy prawodawczej pierwszego Sejmu pozostawiło stronnictwo socjalistyczne, które pragnęło, jak oświadczał jego przedstawiciel w Sejmie: „dokonać rewolucji w majestace prawa“. Demagogiczne hasła, jakie rozbrzmiewały w pierwszych Sejmach, znalazły posłuch i w sferach włościańskich, które pragnęły też dokonać reform, odpowiadających ich wyłącznym interesom.

W skutku posiadamy państwo zorganizowane pod wieloma względami według modły socjalistycznej i etatystycznej, obciążone świadczeniami publicznemi ponad możność

gospodarczą społeczeństwa. Praca wydajna została ustawami obniżona.

Jak dalece odbiegliśmy od przodującego zachodu, dowodzi, iż ustawy polskie ograniczają czas pracy w budownictwie, tak ważnej dziedziny życia gospodarczego do 1608 godzin rocznie, gdy w krajach, gdzie obowiązuje 8-io godzinny dzień pracy wynosi 2400 — 3100.

Jednocześnie zysk uznany został za czynnik społecznie ujemny, a rządy dążyły do powiększenia majątku państwa, uszczuplając majątek obywateli.

Tymczasem bogactwo narodowe, stanowiące najistotniejszy czynnik dobrobytu ludności tylko wtedy wzrasta, gdy stwarza zyski i gdy znajduje się w prywatnych rękach obywateli, a nie w rękach państwa. Obywatele bowiem, jak powiedział obejmując rządy B. Musolini, posiadają wrodzoną dążność do powiększania majątku swego dla zabezpieczenia bytu dzieci i swej starości i gdy umierają, majątku ze sobą nie zabierają. Staje się on zwiększającym się stałe dorobkiem całego narodu. Tymczasem majątek w rękach państwa nietylko się nie powiększa, ale jest zawsze obawa, iż państwo go roztrwoni. Dlatego Musolini przedewszystkiem skasował podatek spadkowy, uważając go za szkodliwy dla tworzenia majątku narodowego.

W Polsce zakres działalności państwa został rozbudowany szerzej, niż w wielu państwach zachodu, a psychologja społeczeństwa polskiego jest dotychczas nieprzychylną dla idei gospodarczej.

Pomimo tego sądzę, iż są wszystkie dane, iż psychologja ta ta uledz może zmianie, jeżeli powstanie niezłomna wola całego społeczeństwa.

Wychowanie gospodarcze.

Prof. W. Grabski pisze:

„Trzeba się zatem zdobyć na otrząśnięcie się z dzisiejszego lekceważenia

zagadnienia naszej siły gospodarczej, z niedocenianiem sprawy wychowania gospodarczego społeczeństwa i uznać to wychowanie za naczelny postulat naszego działania publicznego podejmowanego w imię Polski".

Sfery wykształcone, posiadające świadomość przebiegu zjawisk ekonomicznych, zdolne do zaobserwowania doświadczeń innych narodów i do zastosowania wskazań wiedzy i nauki, a jednocześnie gotowe do służenia sprawie ogólnej; powołane są w Polsce do podjęcia walki z biernością społeczeństwa w sprawach gospodarczych do podniesienia hasła samodzielnego zarobkowania drogą pracy wydajnej i prawidłowo-zorganizowanej, jako najważniejszego czynnika dla podniesienia dobrobytu i utrwalenia państwa.

Powołane więc są przedewszystkiem:

I. Stronnictwa polityczne, układające programy poprawy stanu rzeczy w państwie.
II. Rząd realizujący program polityki państwowej.
III. Instytucje wychowania i kształcenia młodzieży.
IV. Stowarzyszenia społeczne i zawodowe.
V. Rodzice w stosunku do swych dzieci.
VI. I wszyscy obywatele w stosunku do swej własnej sprawności.

Przechodząc obecnie do praktycznych wskazań, dotknę tylko dwuch czynników bodaj podstawowych.

Wychowanie młodzieży.

Pierwszym jest sprawa wychowania młodzieży. Wychowanie to winno uwzględniać w większej niż dziś mierze wychowanie gospodarcze.

Dr. Roger Battaglia w swej pracy „Dobrobyt społeczeństwa a wychowanie" słusznie zapytuje:

Dlaczego nie dbamy stale o „psychę" gospodarczą społeczeństwa"? Jeżeli staramy się o systematyczne wychowanie

etyczne, literackie, społeczne, estetyczne i t. p., dlaczego nie dbamy o wychowanie ekonomiczne.

Wszak sprawy gospodarcze są fundamentem życia indywidualnego i państwowego. Na wysokie szczeble wzniosło się szkolnictwo publiczne w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, gdy dąży przedewszystkiem do zaszczepienia w młodzieży umiejętności zużytkowania czasu i podniesienia w niej wydajności pracy i sprawności celem wyrobienia takiej samodzielności młodzieży, dzięki której nie będzie ona nigdy ciężarem społeczeństwa, raczej jego podporą.

Tymczasem polskie zastępy pozbawionych zawodu wychowańców gimnazjum, nieposiadających umiejętności samodzielnego zarobkowania, stają się ciężarem społeczeństwa. Wyrazem tego jest stale wzrastająca liczba szukających „posad“ przeważnie w administracji publicznej i wzrastająca ideologja, iż państwo obowiązane jest tutaj okazać pomoc.

Wiara w ubezpieczenia społeczne.

Stąd też niezwykła wiara w Polsce, iż jedynie ubezpieczenia społeczne mogą zabezpieczyć byt i starość ludności.

W Polsce jedynie ludność z pod b. zaboru niemieckiego, pod wiekowym wpływem niemieckiego zwyczaju i czynników, o których wyżej powiedziano jest więcej zapewniona do sprawnej pracy.

Wyrazem tego są napisy spotykane na szkołach ludowych w Poznańskiem: „Kawałek chleba nie spada z nieba, zapracować go trzeba“.

Niestety, ten pogląd nietylko nie jest udziałem całego polskiego społeczeństwa, ale jest nawet obawa, iż szkolnictwo ludowe w pozostałych dzielnicach, a szczególnie w Małopolsce, tej pepinierze etatyzacji społeczeństwa polskiego, reprezentuje poglądy, które wyrażone w analogicznym na-

pisie brzmiałyby: „Nie wysilaj się w pracy, ustawy socjalne zabezpieczą ci dobrobyt i starość".

Lekceważenie czynników gospodarczych.

Niepomyślny stan obecny gospodarczego kształcenia młodzieży oświetlił też Dr. Tomasz Lutek prof. Uniwersytetu Jagielońskiego w swym referacie, wygłoszonym na pierwszym zjeździe ekonomistów w Poznaniu 1929 r., a dotyczącym wykształcenia gospodarczego w szkolnictwie polskiem. Zdaniem prof. Dr. T. Lulka szkoła średnia (gimnazjum) nie daje swym uczniom żadnego wykształcenia gospodarczego, rozwija natomiast wykształcenie literackie, oparte na wpływach cywilizacji grecko-rzymskiej. Tymczasem ta starożytna cywilizacja była wytworem nielicznej warstwy obywateli wolnych, którzy żyli z pracy niewolników. Wolni dla pracy mieli pogardę, żyjąc dostatnio z owoców cudzego wysiłku. Platon, rozważając wszechstronnie zagadnienie urządzenia i administrowania państwem, lekceważył zupełnie czynniki gospodarcze, gdyż te były udziałem ludności zmuszanej do pracy.

Duch pogardy i lekceważenia dla pracy, oraz obojętność dla zagadnień ekonomicznych sączą się do tysięcznych dusz młodzieży szkół średnich, stwarzając z nich zastępy wykształconych konsumentów. Tymczasem obecny rozwój i dobrobyt państw demokratycznych opiera się na produkcji, będącej dziełem całego społeczeństwa, w którem wykształcone sfery zajmują współdziałające i kierownicze stanowisko, czyli jest dziełem producentów.

Zdaniem prof. T. Lulka, wykształcenie młodzieży w szkołach średnich odbywa się tak, jak gdyby dotychczas istniały do dyspozycji rzesze niewolników, lub poddanych, wskutek czego nie potrzeba myśleć o produkowaniu, lecz tylko o konsumowaniu. Młodzież przyzwyczaja się do konsumpcyjnego, a nie produkcyjnego sposobu myślenia.

W rezultacie w Polsce szkoły nie podnoszą w społeczeństwie pracowitości, będącej podstawą dobrobytu i bogactwa; nie wzbudzają wcale w młodzieży entuzjazmu dla spraw gospodarczych; szkoły kształcą głównie kandydatów na urzędników, którzy w stałem, choć skromnem uposażeniu i emeryturze, pragną widzieć swoją karjerę. Życie gospodarcze w tych warunkach stało się udziałem w znacznej mierze obcych, napływowych żywiołów, które się w Polsce bogacą, gdy ludność polska pozostaje biedną.

Poprawa w tej mierze stanu w Polsce rzeczy jest koniecznością doby obecnej.

Nowy ustrój szkolnictwa.

Nowy ustrój szkolnictwa uchwalony przez Sejm reformujący wykształcenie średnie w kierunku aktualnych potrzeb społeczeństwa pozwala nam oczekiwać znacznej w tej mierze poprawy.

Doniosłym elementem kształcącym młodzież są roboty ręczne, którym dziś tak mało młodzież szkolna się oddaje. Roboty te zastosowane w szkołach ogólnokształcących nietylko wzbogacają umysł przez bliższe poznanie zjawisk fizycznych i wyrabiają tak niezbędną w życiu zręczność, ale uczą planowania pracy, a prowadzone w ten sposób, iż uczeń jednocześnie obliczać będzie koszt włożonego nakładu materjału i pracy i oceniać wartość owoców swej pracy w porównaniu z ceną na rynku, stanowić będą podstawę do wzbudzenia pojęć ekonomicznych i do myślenia ekonomicznego.

Niedostateczną jest bowiem umiejętność techniczna wykonania jakiejkolwiek pracy, gdy koszt tego wykonania będzie przekraczać cenę przedmiotu na rynku. Szczególnie ważnem jest to dla szkół zawodowych.

Słusznem jest zdanie, iż postęp współczesny jest właściwie postępem gospodarczym, a nie technicznym. Gdyż ulepszania techniczne, które nie znajdują usprawiedliwienia

w opłacalności, nie wychodzą na światło dzienne i pozostają w zapomnieniu. Dopiero opłacalność ulepszeń technicznych lub jakiegokolwiek wyrobu jest podstawą fabrykacji i wymiany. Na stronę więc gospodarczą szkoła winna kłaść nacisk.

Szkoda, iż szkoły zawodowe kształcące fachowych i wykwalifikowanych pracowników nie doceniają dostatecznie tej gospodarczej strony.

Z tego względu kształcenie zawodowe przez praktykę w handlu i przemyśle ma wyższość nad nauką zawodową w szkole.

Ważnym czynnikiem wychowania gospodarczego jest zaprawianie dzieci w pomocy pracy rodzicom. Żydzi od wieków posiadają ten zwyczaj i wykorzystając go osiągnęli znaczne rezultaty.

Społeczeństwo Anglji i St. Zjedn. Ameryki Północnej posiada większe uznanie dla wykształcenia praktycznego, niż dla teoretycznego, uważając iż wykształcenie teoretyczne tylko wtedy, gdy jest dopełnieniem praktycznego, daje najwyższe możliwości, natomiast teoretyczne bez praktycznego nie reprezentuje życiowej wartości.

Pożądane jest, aby wychowanie szkolne młodzieży polskiej nie ograniczało się do wzbogacenia umysłu, ale aby podniosło też zainteresowanie i zapał dla spraw gospodarczych oraz sprawność gospodarczą.

Wpływ szkoły może być wielki. Moltke powiedział, iż wojnę z Francją wygrał nauczyciel szkół ludowych.

CZĘŚĆ III.

Podniesienie wydajności pracy.

Drugiem ważnem zagadnieniem jest podniesienie wydajności pracy jednostki.

Skuteczność, a więc wydajność jakiejkolwiek pracy, celowo i planowo podejmowanej, wyraża się wzorem:

$$S = \frac{R - N}{T}$$

gdzie

S — Skuteczność,
R — Rezultat osiągnięty,
N — Nakład (materjału, energji, pracy, kapitału).
T — Czas zużyty na wykonanie.

Dążnością wrodzoną człowieka jest dokonywanie podejmowanego czynu mniejszym nakładem i w najkrótszym czasie. Dążność ta datuje się od zarania powstania człowieka i używania przez niego najprostszych narzędzi.

Dążność ta odpowiada też prawom przebiegu zjawisk w przyrodzie, które przebiegają z użyciem minimum energji.

Z wzoru powyższego i z logiki rzeczy, wynika, iż skuteczność pracy S jest tem większa im nakład N jest mniejszy, a czas T krótszy.

Zmniejszenie więc nakładu N i skrócenie czasu T jest środkiem dla zwiększenia skuteczności pracy S.

Zmniejszenie nakładu jest to usunięcie marnotrawstwa: materjału, energji, narzędzi, pracy i kapitału, skrócenie zaś czasu jest to zorganizowanie pracy w sposób możliwie wykorzystający czas.

Zmniejszenie nakładu N jest zależne od wielu czynników, pomiędzy któremi wymienić należy fachowe prowadzenie pracy i prawidłowa organizacja, pozatem urządzenia publiczne, jak dogodne środki komunikacyjne, porty, instytucje kredytowe i t. d. Państwa kulturalne wyróżniają się temi pomocami.

Jakkolwiek obydwa te czynniki: zmniejszenie nakładu N, i skrócenie czasu T, wydajnie podnoszą skuteczność pracy, to jednak między nimi jest znaczna różnica, a mianowicie: zmniejszając nakład, zwiększamy skuteczność pracy w stosunku arytmetycznym, wtedy, gdy, skrócając czas, zwiększamy skuteczność pracy w stosunku geometrycznym, to jest w sposób znacznie szybszy i skuteczniejszy. Rozwój sprawności gospodarczej Ameryki Północnej opiera się wyłącznie na zmniejszeniu czynnika czasu, lekceważąc sobie nawet nakład materjału.

Oprócz tego zmniejszenie nakładu zależy w znacznej mierze od czynników od nas niezależnych, jak wartość materjału, jego zasadnicze cechy, których zmienić nie możemy, gdy skrócenie czasu jest w większej mierze dla nas dostępne.

W końcu czynnik czasu odgrywa w skuteczności pracy ważniejszą rolę i z tego powodu, że czas będący w dyspozycji każdego człowieka jest ograniczony i jakiekolwiek zaniedbanie w jego wykorzystaniu dziś nie da się następnie powetować, gdy zmarnowane dobra materjalne są do powetowania.

Bieg życia naszego wymaga bezustannej pracy, skierowanej dla żywienia organizmów żywych i konserwowania dóbr martwych. Zaniedbanie kiedykolwiek tej pracy stwa-

rza nieubłagane zadłużenie, które następnie nie zawsze wyrównane być może.

Czynnik czasu. Czynnik więc czasu jest b. ważny i jemu należy się baczna uwaga. Niestety, w Polsce czas nie jest ceniony. Zwracają na to uwagę obcy nawet podczas krótkiego u nas pobytu. Z niedoceniania czasu wynika powolność załatwiania wszelkich prac, nieterminowość, nieumiejętność jego wykorzystania, a w ostatecznym skutku niska skuteczność pracy, mały dorobek i ogólne ubóstwo.

Niezwykle wielką przeszkodą w należytem wykorzystaniu czasu przez społeczeństwo jest organizacja administracyjna państwa, samorządu i instytucyj publicznych, gdy organizacja ta lekceważy czas obywatela. Jest wielką szkodą, iż gdy instytucje te dążą do meljoracji swej organizacji, to nie przyjmują wcale pod uwagę wartości czasu obywatela. Tymczasem przy organizacji administracji i przy ocenie wysokości wydatków, jaki wywołuje spełnianie jakiejkolwiek czynności urzędowych czy publicznych, winny być uwzględnione nietylko wydatki w świadczeniach i gotówce, ale i w stracie czasu, jakie ponosi publiczność. Ocena bez tego uwzględnienia nie jest miarodajna. Istnieją podatki i pobory, które bądź ze względu na koszta, bądź ze względu na przyczynianą stratę czasu ludności zaniechane być winny, ewentualnie zastąpione właściwszemi.

Strata czasu ludności przy spełnianiu powinności ustalanych przez administrację doprowadzona być winna do minimum. Wymaga tego nietylko interes poszczególnej jednostki, spełniającej czynności ją obowiązujące, ale i interes państwa.

Kasy Chorych w Polsce stanowiące olbrzymią organizację zatrudniającą tysiące pracowników, lekceważą sobie całkowicie czas swych klijentów. Kasy przyczyniają się tem

w całej Rzeczypospolitej do marnowania niezmiernie wielkiej ilości czasu przez liczne rzesze pracowników. Szkoda ta jest b. dotkliwa.

Poprawa aparatu administracyjnego.

Poprawa stanu rzeczy w Polsce wymaga, aby administracja nie przyczyniała się do obniżania sprawności gospodarczej społeczeństwa i aby szanowała jej czas więcej niż własny, gdyż administracja jest dla ludności, a nie odwrotnie.

Dla poprawy aparatu administracyjnego niezbędne jest jednak współdziałanie ludności przez objektywne informowanie władzy o usterkach, które należałoby usunąć. Nie zawsze bowiem władze administracyjne mogą poznać potrzeby klijentów i znać usterki swych organów w stosunku do publiki.

Przytoczę tutaj akcję „Ligi Pracy", z inicjatywy której ujawniane są obecnie odpowiedniemi napisami nazwiska i stanowiska urzędnika, obsługującego publiczność. Akcja ta dała pożądane wyniki i podniosła znacznie ambicję i odpowiedzialność funkcjonarjuszy publicznych.

Podniesienie skuteczności pracy zależne jest od stosowania właściwych metod usuwających marnotrawstwo.

Sprawie tej poświęcona jest nowa nauka: naukowa organizacja, święcąca w ostatnich latach znaczne tryumfy.

Instytut Naukowej Organizacji założony kilka lat temu w Warszawie, spełnia doniosłe zadania usuwania marnotrawstwa w życiu gospodarczem Polski.

Wykorzystanie czasu.

Tutaj rozważymy jeden, lecz bodaj najważniejszy czynnik skuteczności pracy jednostki przez należyte wykorzystanie czasu.

W sprawie tej przedewszystkiem ustalić należy zasadę, jasno sformułowaną przez H. Emersona, iż praca wytężona i praca wydajna są to pojęcia zupełnie przeciwne: pracować z wytężeniem, znaczy używać większego wysiłku, pracować zaś wydajnie, znaczy osiągnąć cel z mniejszym wysiłkiem.

Do takiej tylko wydajności, która nie zwiększa, a raczej zmniejsza wysiłek i umiejętnie wykorzystuje czas, winniśmy dążyć.

Ze wszystkich dóbr doczesnych, będących udziałem naszego życia czas stanowi najdrogocenniejsze dobro, wydzielone nam jednak w niezmiernie szczupły i skąpy sposób przez naturę.

Jednocześnie to najdrogocenniejsze dobro, jakiem jest czas w przeciwieństwie do innych dóbr doczesnych, posiada tę odrębną cechę, iż nie może być magazynowany, schowany, lub uchroniony od zguby. Biegnie on stale i nieubłaganie przed nami, bez naszej woli z zupełną obojętnością, a dobro to, niewykorzystane kiedykolwiek, przepada dla nas bezpowrotnie. Każde tyknięcie zegara jest stwierdzeniem ubiegłej na zawsze sekundy i przypomnieniem wyroku, od którego niema już nigdy i nigdzie apelacji.

Należy stwierdzić, iż wielki postęp wieku ostatniego, wyrażający się w podniesieniu kultury, charakteryzuje się stale wzrastającą umiejętnością wykorzystania czasu, podnoszącą wydajność pracy.

Wykorzystanie jednak czasu jest umiejętnością, która nie jest udziałem wszystkich ludzi. Są narody, które przodują światu, wyróżniając się dobrobytem i świecąc w nauce, technice i przemyśle, a wszystkiego tego dokonały jedynie dzięki temu, że cała ludność tych narodów posiada umiejętność wykorzystania czasu.

Ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej promieniuje nauka umiejętnego wykorzystania czasu i podniesie-

nia wydajności pracy, skwapliwie naśladowana obecnie przez cały świat.

Polska w dziedzinie wykorzystania czasu jest całkowicie zaniedbana, ludność jej nie posiada tej umiejętności, wskutek tego istnieją w Polsce niezwykłe możliwości dokonania wielu czynów i ulepszeń, gdy umiejętność wykorzystania czasu zakwitnie.

W Polsce istnieje nawet pojęcie „Zabić czas“. Nieraz słyszeć można z ust ludzi nieumiejących wykorzystać swego wolnego czasu: „no i jakoś znowu udało się nam godzinkę zabić“.

Gdyby ludność Polska posiadała umiejętność i zamiłowanie do pożytecznego wykorzystania czasu, jak to ma miejsce w przodujących państwach zachodu, nie mielibyśmy tylu zaniedbań.

Skutek z powszechnego wykorzystania czasu w miljonowem społeczeństwie upodobniony jest do dobroczynnych skutków deszczu, składającego się z miljonów kropelek wody, spływających w końcu w jeden tytaniczny potok, zasilający wodospady i morza.

Jakkolwiek kropla poszczególna nie reprezentuje widomej siły, staje się jednak podstawą potężnego potoku.

Jako dowód przytoczę tu, iż zarząd omnibusów w Londynie odwołuje się do publiczności i do obsługi, aby skrócano czas tracony na przystankach, gdy 1 sekunda oszczędzonego na wszystkich w Londynie przystankach daje 20.000 Ł. rocznie dochodu, który może być użyty do ulepszenia komunikacji.

Warto też zastanowić się nad tem, jaką wartość reprezentuje czas w Polsce.

Przyjmując, iż cała ludność państwa polskiego potrzeby swe pokrywa kosztem 12 miljardów złotych i, iż w koszcie tym 80% zawarte jest w pracy, łatwo obliczymy, iż jednej tylko *codziennej minucie produkcyjnej pracy całej ludno-*

ści państwa polskiego odpowiada 20 miljonów złotych rocznego dorobku. Czyli pracy produkcyjnej całej ludności państwa polskiego podczas jednej tylko minuty codziennie zawdzięczamy 20 miljonów złotych rocznie.

To obliczenie daje obraz, jak potężny byłby skutek, gdyby ludność polska zyskała umiejętność pożytecznego wykorzystania czasu i podniosła swoją sprawność do wyżyn, jak to ma zastosowanie w państwach przodujących w świecie i, jak dalece podniesiony byłby dobrobyt ludności i usunięte bolączki społeczne i państwowe.

Tutaj należy nadmienić, iż wykorzystanie czasu, o którym mowa, nie może być zrozumiane jedynie jako przedłużenie pracy zarobkowej.

Nietylko równoznacznie pożyteczne, ale pożyteczniejszem jeszcze jest wykorzystanie czasu w ten sposób, aby praca była wydatniejsza przy zmniejszonym wysiłku i, aby czas wykorzystany był celem wzbogacenia wiedzy i kształcenia umysłu, co stanowi podstawę współczesnej cywilizacji i kultury, a także na rozrywki uprzyjemniające życie i sprzyjające rozwojowi fizycznemu i umysłowemu.

Błędne wskutek tego, jest zdanie, że czas to pieniądz. Czas to wartość.

Wykorzystanie przez społeczeństwo polskie czasu jest konieczne, gdyż spóźnienie się Polski w sprawie czyni ją zacofaną, gdy świat naprzód szybko kroczy.

Jak Archimedes, poznawszy zasady potęgowania siły przy pomocy drążka, powiedział: „dajcie mi punkt oparcia, a poruszę ziemię z posad“, — tak dziś, świadomi potęgi, jaką stanowi czynnik czasu, powiedzieć możemy: „oddajcie nam tylko czas zmarnowany, a podniesiemy znakomicie dobrobyt i kulturę narodu“.

Podziwiamy nieraz bezmiar czynów wielu wybitnych obywateli, dla których nie starczyłoby życia wielu zwykłych ludzi. Gdy jednak zbadamy, gdzie leży źródło tego, przeko-

namy się, iż przedewszystkiem w należytem wykorzystaniu czasu.

Gdy w swoim czasie składano życzenia 80-letniemu Edisonowi, wyrażając mu pragnienia, aby żył conajmniej 100 lat, odpowiedział: „już przeżyłem 120 lat, gdyż pracuję zawsze na dwie zmiany. Wprawdzie czynią to czasem i inni, lecz drugą zmianę poświęcają grze w pokera".

Zdaniem też Edisona, króla wynalazców, skuteczność wynalazku zależna jest wbrew powszechnej opinji w znikomym tylko procencie od genjuszu, a zależy głównie od włożonej pracy.

Historyk Renan badacz życia Chrystusa, wyróżniający się szerokim zakresem licznych prac dokonanych, zapytany pewnego razu w teatrze, jakim sposobem posiada czas i na teatr, odpowiedział: „wszak do worka zupełnie napełnionego orzechami, może jeszcze dodać pół worka ryżu". Tajemnica jego pracowitości tkwiła właśnie w tem, że dzięki umiejętnemu planowi pracy i podziałowi czasu, mógł wykonać znaczną ilość prac i mieć czas na rozrywki.

Były prezydent Rzpl. Francuskiej Doumergue, który jest wzorem pracowitości i zabiegliwości, powiedział: „gdy pojawiły się prace Taylora nabyłem książkę, by zapoznać się z treścią tej nowej nauki, zwanej naukową organizacją. Po przeczytaniu jednak przyszedłem do przekonania, iż system Taylora może być tylko zastosowany w przedsiębiorstwach przemysłowych. Ponieważ żadnego przedsiębiorstwa nie prowadziłem, odłożyłem książkę na bok. Zastanowiwszy się jednak następnie głębiej nad istotą Tayloryzmu, przyszedłem do wniosku, iż każdy człowiek jest pewnego rodzaju przedsiębiorstwem, posiadającem dochody i wydatki, dysponuje też walorami, które umiejętnie wykorzystane, mogą mu przynieść wielkie korzyści. Zła gospodarka natomiast narazić może go na straty.

Pod wpływem treści książki Taylora rozpocząłem obserwację wszystkich moich czynności i stwierdziłem, iż mógłbym daleko więcej dokonać, gdybym usprawnił moje poczynania. Rozpocząłem od usprawnienia ubierania się i objąłem wszystkie czynności. Jeżeli w życiu mojem zdołałem zdziałać co dobrego dla ojczyzny, to w głównej mierze zawdzięczam to zastosowaniu nauki Taylora w wykorzystaniu czasu i radzę wszystkim to czynić".

D a r w i n, który pozostawił niezwykle wielki dorobek badań, pracował z wielkim wykorzystaniem czasu, lecz dopiero w późniejszym już wieku. Gdy poznał doniosłość szanowania czasu, ubolewał, iż pierwsze 30 lat jego życia było tak znikome i iż czas ten w smutny sposób tracił.

N a p o l e o n posiadał też wybitną umiejętność wykorzystania czasu, tem tylko wytłomaczyć można, iż stojąc na czele państwa, pozostawił wielki dorobek ustaw opracowanych przy jego osobistym udziale.

S t a s z i c, który pozostawił wiekopomne dzieła o pożytku ogólnym i jest chlubą naszego narodu, stworzył wszystko wyłącznie osobistą pracą, opartą na niezwykłem wykorzystaniu czasu. Pozostawił oprócz dóbr moralnych wielki majątek przeznaczony na cele narodowe.

Należyte więc wykorzystanie czasu jest podstawowym elementem podniesienia sprawności gospodarczej. Ono usuwa marnotrawstwo i daje największy skutek sprawności.

Co należy czynić?

Co więc należy nam czynić?

Jak, widząc na drodze grosz porzucony, każdy raczej podejmie go i odda biednemu, niż obojętnie obok przejdzie, tak też nikt obojętnie nie powinien zachować się wobec straty jednej sekundy czasu, danej mu przez Stwórcę do dyspozycji.

Czas powinien być szanowany i ceniony znacznie więcej, niż pieniądz, gdyż stanowi o wiele cenniejsze dobro. Tym-

czasem naród nasz uważa za bezbożność niewłaściwe obchodzenie się z kawałkiem chleba, nie wykazując tegoż ustosunkowania się do wiele ważniejszego dobra jakim jest czas.

Strata czasu jest najszkodliwszem marnowaniem bogactw.

Czas, będący do naszej dyspozycji, podzielić możemy na dwie główne części: na czas, który każdy człowiek poświęcać musi na wykonanie pracy, dającej mu podstawę do zabezpieczenia bytu własnego i swej rodziny i na czas wolny.

Do czasu pierwszego zaliczyć także należy czas niezbędny na wykonanie czynności pomocniczych, jak ubieranie się, mycie, golenie, przejście do zajęć etc.

Dążeniem każdego człowieka jest przedłużyć czas wolny.

Prowadzą do tego dwie drogi: pierwsza — podnieść wydajność pracy i jej organizację, aby w krótszym czasie można było wykonać pracę niezbędną i osiągnąć jaknajwięcej czasu wolnego, dającego zadowolenie. Druga, wybrać taką pracę zawodową, i tak się jej oddać, aby praca ta, choć zaliczona do niezbędnych, była zadowoleniem.

Czas, poświęcony na prace, które są codzienną naszą koniecznością, H. Emerson nazywa czasem „niewolnika“, a czas, dający zadowolenie — czasem „mistrza“.

Plan pracy. Ponieważ głównym przejawem rozumu człowieka jest przewidywanie, wszelka więc praca podejmowana przez niego winna być poprzedzona ułożeniem obmyślonego planu, zawierającego kolejność poszczególnych czynności i ich celowość.

Plan taki winien być ułożony nietylko na najbliższy dzień, ale na najbliższy tydzień, najbliższy miesiąc i najbliższy rok.

Takim planem posiłkuje się jeden z najbogatszych i najpracowitszych ludzi świata obecnego, sędziwy Rockefeler, liczący obecnie 92 lata, który twierdzi, że zarówno utrzy-

manie swego wielkiego majątku, jak i zachowanie zdrowia zawdzięcza w znacznej mierze planowi pracy, który daje mu możność prowadzić nietylko swe rozległe interesa, ale też korzystać z przyjemności życia, jak również konserwować racjonalnie swe zdrowie.

Codzienne ułożenie programu zamierzeń i planu działań jest pierwszym krokiem ku wykorzystaniu czasu.

Program ten winien być tak ułożony, aby żadna chwila nie była w nim napróżno stracona. Wykonanie jego winno ulegać codziennemu sprawdzeniu, czy program wczorajszy spełniony został i czy czas był należycie wykorzystany.

Praca umysłowa. Wobec tego, iż praca umysłowa jest kierowniczą w społeczeństwie, pragnę wypowiedzieć niektóre uwagi dotyczące podniesienia sprawności pracy umysłowej.

Jakkolwiek praca ta, jak każda inna, podejmowana być winna według uprzednio ustalonego planu, to jednak na skuteczność jej wydatnie wpływa czynnik zwany „nastawieniem do pracy".

Nastawienie do pracy jest to całkowite myślowe oddanie się wykonaniu ułożonego planu. Każda praca wymaga odpoczynku. W pracy fizycznej dłuższy odpoczynek jest korzystniejszy. Tymczasem w pracy umysłowej dłuższe odpoczynki, szczególnie odrywające umysł od innych dziedzin i wrażeń, ujemnie wpływają na nastawienie do pracy i na jej sprawność. W pracy umysłowej skuteczniejsze są krótsze i wielokrotne odpoczynki, niż jeden dłuższy.

Sprawność pracy umysłowej się wzmaga, gdy ułożenie planu pracy dokonywa się w przeddzień wieczorem. Sen, podczas którego umysł nieświadomie funkcjonuje, zwiększa nastawienie do zamierzanej pracy, która sprawniej następnie nazajutrz jest wykonywana.

Sprawność pracy umysłowej, opierającej się zawsze na zdobytych i zebranych wiadomościach, uzależniona jest od umiejętności i sprawności korzystania z posiadanych materjałów i notatek.

Dlatego podstawą sprawności pracy umysłowej jest zawsze posiadanie uporządkowanego materjału podręcznego, czy też bibliotecznego lub archiwialnego na podobieństwo narzędzi przygotowanych dla pracy fizycznej.

Wyćwiczenie. Nie od rzeczy będzie też poruszyć sprawę wpływu wyćwiczenia na sprawność i wydajność pracy.

Wyćwiczenie jest ważnym czynnikiem podnoszącym wydajność pracy.

Wyćwiczenie wykorzystuje wrodzoną dążność każdego człowieka do wykonania pracy najmniejszym wysiłkiem. Jest to dążność istniejąca w całej otaczającej nas przyrodzie.

Powtarzanie czynności zwiększa sprawność naszych organów i ma dążność do pomijania myśli i uwagi. Organizm nasz sam bez starań naszych, gdy jakakolwiek czynność jest powtarzana wielokrotnie wykonywa ją nadal odruchowo bez udziału myśli.

Do takich czynności należy chodzenie (ze stanowiska technicznego i kinetycznego niezmiernie skomplikowane, a to wobec wysokiego położenia środka ciężkości ciała nad jego podstawą) ; jednak chodząc zdolni jesteśmy spełniać wiele innych czynności, czytać, rozmawiać, dysputować — nie narażając wcale na szwank równowagi naszego ciała, przesuwającego się nawet po nierównej drodze.

W Grecji szkoła peripateutyków nauczała chodząc, udawadniając tem, iż skomplikowana czynność chodzenia nie absorbuje szkodliwie umysłu.

Wynika stąd, iż zamiana czynności świadomych na wyćwiczone i odruchowe jest znacznem zwiększeniem sprawności człowieka. Czynności odruchowe nie zajmują umysłu i pozwalają pracującemu monotonnie zająć umysł innemi sprawami. Nie jest prawdą, iż ogłupiają. Dowodem tego jest słuchanie przez pracowników przy pracy dokonywanej bez szumu, organizowanych przez nich odczytów.

Szkolne nauczanie młodzieży nie jest czem innem, obok wzbogacenia umysłu wiadomościami, jak takim wyćwiczeniem organizmu i umysłu, aby tenże odruchowo w każdej okoliczności pokonywał trudności w sposób należyty i sprawny.

Zapamiętanie tabliczki mnożenia i automatyczne korzystanie z niej jest zamianą pracy umysłowej na odruchową.

Wszczepianie w młodzież zasad etycznych jest wyćwiczeniem, prowadzącym do spełniania czynów poprawnie i automatycznie bez zastanowienia.

Zdolność wykonywania skutecznie pracy poza naszą świadomością jest zwiększeniem naszej sprawności.

Wykorzystanie czasu — najpotężniejszy czynnik.

Jakiekolwiek niewykorzystanie czasu to zmarnowanie posłannictwa, jakie niewątpliwie każdy człowiek posiada na tym świecie, to bezczynność, to przedsmak śmierci. Wykorzystanie natomiast czasu, to rozszerzenie sfery wrażeń, rozszerzenie poznania, to wzbogacenie umysłu, to najskuteczniejszy środek dla dokonania wielu czynów.

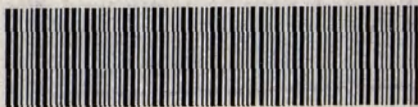
Na najwyższe szczyty wykorzystania czasu swego wstępuje ten, kto spełniając ułożony program i plan działań, pracę konieczną skraca przez wysoką wydajność i dobrą organizację, kto oddaje się ulubionemu zawodowi i tem pracę sobie uprzyjemnia i kto pracę wolną „mistrza“ wykorzystu-

je po mistrzowsku w sposób przyjemny i korzystny dla siebie i dla społeczeństwa.

Gdy niezmiernie krótki czas życia, dany nam przez Stwórcę, należycie wykorzystamy, przedłużymy w ten sposób najskuteczniej, najlepsze i twórcze chwile życia naszego, doznamy wielu nowych wrażeń, będziemy zdolni dokonać wielu czynów, życiu naszemu nadamy wysoką wartość, podniesiemy dobrobyt własny i naszego państwa i wydobędziemy go z ubóstwa, w jakiem ono, w porównaniu z państwami zachodu, się znajduje.

Piotr Drzewiecki.




Biblioteka Śląska w Katowicach
Id: 0030000186878

II 513230